

Lot do M. 08/2/69

Poufne

egz. nr.

104 94

Ministerstwo

W N O T A T K A S Ł U Ż B O W A

dot.: przeprowadzonej rozmowy z Attache Wojskowym RRS.

W dniu 20 marca br. przeprowadziłem dłuższą rozmowę z Attache Wojskowym Rumunii kmdr.por.Petru Voicu.Interesowały mnie dwie sprawy,po pierwsze - jego stanowisko i ocena zaistniałych incydentów na rz.Ussuri,po drugie- jak ocenia aktualny rozwój stosunków politycznych,gospodarczych i wojskowych KRLD z Chinami.Z myślą tą przygotowałem się do tej rozmowy.Rozmowa trwała ponad dwie godziny i dała następujące rezultaty.

Jeśli chodzi o pierwsze zagadnienie rozmówca mój uważa, że incydenty te będą miały charakter przejściowy i nie będą miały tendencji rozwojowej.Nadmienił, że rozmawiając z Attache Wojskowym Chin /rozmowa miała miejsce 19.marca./odniósł wrażenie, że Chinom absolutnie nie zależy na powiększaniu tego rodzaju działalności.Podkreślił, że działalność ta ma mieć wyłącznie charakter propagandowy,obciążający ZSRR za taki stan rzeczy.W ambasadzie rumuńskiej problem ten jeszcze jest rozważany jako wyraz przejścia do "ofensywy"ze strony Chin przed rozpoczęciem własnego zjazdu oraz przed naradą partii komunistycznych i robotniczych która w najbliższym czasie ma się odbyć w Moskwie.Pogłębiając swój pogląd w tej materii dał mi do zrozumienia, że "nie należy szukać winnych" lecz " należy szukać wyjścia z sytuacji".Podał dodatkowo, że Komunistyczna Partia Japonii zajęła w tej sprawie bardzo słuszne stanowisko./Jak mi wiadomo KPJ rzekomo miała się wypowiedzieć, że działania zbrojne należy zaniechać a problem rozpatrzeć przy stole konferencyjnym./Przedstawiając jego zdanie natrafiam na poważne trudności,gdyż wypowiadał się w sposób bardzo ^{enigmatyczny} ~~ostrożny~~, półsłówkami stale zastrzegając się, że sprawy te są bardzo trudne do dyskusji, że sytuacja jest bardzo skomplikowana, że jest

wiele spraw jeszcze nie uzgodnionych itp. Rozmówca sprawia wrażenie człowieka przygnębionego, zmęczonego posiadającego wewnętrzne opory lecz zmuszonego do zajmowania takiego a nie innego stanowiska. Wyraźnie "ucieka" w dyskusji z tematów dotyczących zagadnień obozu socjalistycznego.

Odnosnie drugiego zagadnienia wykazał większą swobodę, więcej czasu temu zagadnieniu poświęcił, chętnie do niego się ustosunkowywał. Jego zdaniem stosunki polityczno-ekonomiczne i wojskowe między KRLD a Chinami są bardzo dobre. Reprezentuje pogląd, że nasze odczucia w tej materii są mylne. Nie ma żadnego odejścia Koreańczyków od Chin. Są pewne sporne sprawy jak na całym świecie lecz są one pokonywane zarówno przez Koreańczyków jak i przez Chińczyków. Obie strony w tym są wyraźnie zainteresowane. Podkreśla, że w warunkach Azji szereg spraw jest załatwianych w sposób utajniony, na ten temat nie podaje się żadnych komunikatów, wszelkie przyjazdy i wyjazdy różnych osobistości są utrzymywane w tajemnicy. Podaje, że jak i przedtem większość Chińczyków /specjalistów/ nie przejeżdża przez Phenian natomiast do określonych rejonów rozjeżdża się wprost ze stacji granicznej Sinidžu. Podał następnie interesujące dane, że Koreańczycy nadal utrzymują pomoc wojskową z Chin. Ostatnio podobno w ramach zawartej umowy z Chinami miano zwiększyć dostawy sprzętu wojskowego. Dane te posiada od Attache Wojskowego Chin z którym utrzymuje jako jedyny z obecnych attache wojskowych w Phenianie dość ścisły kontakt. Koreańczycy mieli podobno niedawno otrzymać duże dostawy czołgów i samolotów MIG-19. Szczegółów nie zna. Na temat różnych spekulacji dotyczących pogorszenia się stosunków KRLD z Chinami wypowiada się sceptycznie.

Oceniając przeprowadzoną rozmowę z Attache Wojskowym RRS uważam, że jeśli chodzi o pierwsze zagadnienie mój rozmówca jest pod dużym wpływem Chińczyków. Jego argumenty niekiedy są wręcz bzdurne, sprawy traktuje jak coś nieważnego nieistotnego, bazuje wyłącznie na propagandowym aspekcie sprawy. A przecież nie oto chodzi, ale jest to

jednocześnie wyraz stanowiska nacjonalistycznego do czego absolutnie nie może się przyznać mając nawet pewne opory w tej dziedzinie. Jest pod dużym wpływem Ambasadora RRS który zajmuje oficjalnie negatywne stanowisko do wielu zagadnień nurtujących kraje socjalistyczne, człowieka z upodobaniem wyszukującego różne luki i braki w naszym ruchu i działaniu politycznym. Wprawdzie nie robi tego w sposób demonstracyjny. Dodając do tego, że obydwaj są dziekanami korpusu dyplomatycznego w Phenianie można lepiej zrozumieć złożoność tego zagadnienia. /jeden - korpusu ambasadorów, drugi - attache wojskowych/.

Odnosnie drugiego zagadnienia, napewno należy mu przyznać wiele racji. Niestety zbyt mało jesteśmy informowani o różnych zamierzeniach gospodarzy, o ich ocenach pewnych zjawisk, odczytać tego również nie można w prasie. Niemniej jednak należy mimo wszystkich negatywnych uwag na ten temat widzieć tendencje dalszego zbliżenia KRLD do Krajów Socjalistycznych. Inna sprawa to na jak długo i dla czego. Czy tylko okresowo? Są to sprawy trudne do oceny i w poważnym stopniu nurtujące środowisko dyplomatyczne w Phenianie.

Towarzysze radzeczy na ten temat wolą się narazie zbyt nie wypowiadać, chociaż bardzo chętnie wysłuchują nasze uwagi. Przy ciśnieniu jednak do "muru" wypowiadają się, że ich zdaniem sytuacja się rozwija pomyślnie.

Attache Wojskowy
przy Ambasadzie PRL w Phenianie
płk. M i e c z y s ł a w Białek.

wykonano # 3 egz.
egz. nr. 1 i 2 adresat
egz. nr. 3 a/akta
wykonał i druk. MB. płk.
nr. ks. masz. ... 27/69
Phanian, dnia 24.03.69r.